

SZUKAJ

FUNKITA®

FUNKY TRUNKS®

PŁYWACKI RENTGEN - JUSTYNA BURSKA

Jarek Blazek 20/02/2013 - 20:58



W dzisiejszym wywiadzie przedstawiamy sylwetkę młodej, perspektywicznej, niezwykle pracowitej i sympatycznej pływaczki długodystansowej, wielokrotnej medalistki Mistrzostw Polski junierek, medalistki Mistrzostw Polski senierek, trenującej w Uczniowskim Klubie Sportowym "Piątka" Konstantinów Łódzki. Jest to zawodniczka, która największe swoje sukcesy zaczyna osiągać wchodząc w wiek seniorski, co jest oznaką tego, że znakomicie jest prowadzona przez swojego trenera. O co zapytaliśmy Justynę Burską? Zapraszam do lektury :)

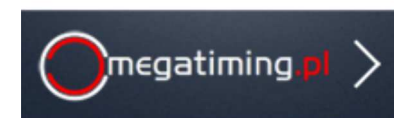
Imię nazwisko: **Justyna Burska**

Data i miejsce urodzenia: **07.04.1995 Łódź**

Klub macierzysty: **UKS 5 Konstantinów Łódzki**

Klub obecny: **UKS 5 Konstantinów Łódzki**

Trener prowadzący: **Mariusz Wędrychowicz**



FUNKITA®

FUNKY TRUNKS®

Jarek Błażek: Witaj Justyno. Na początek opowiedz nam coś o sobie, o Twoim codziennym życiu, o tym kim jesteś :)

Justyna Burska: Na co dzień jestem uczennicą drugiej klasy Liceum Ogólnokształcącego, które znajduje się zaraz przy basenie na którym trenuję.

J.B.: Regularnie już zdobywasz medale Mistrzostw Polski seniorów, o juniorskich już wcale nie wspominam. Brakuje jednak jakiegoś dużego sukcesu międzynarodowego, prawda? Jakies plany na „zniwelowanie tej dziury”?

J.B.: Medale seniorskie zaczęłam zdobywać dopiero w ubiegłym roku. Gdy zdobyłam swój pierwszy medal na Mistrzostwach Polski Seniorów w Olsztynie, zaskoczyłam nie tylko innych ale również siebie. Chyba nie wierzyłam w to, że mogę kiedyś stanąć na podium Mistrzostw Polski Seniorów. Według mnie nie ma żadnej dziury, cały czas idę do przodu i to jest ważne J. Jako 15-latką zdobyłam swój pierwszy juniorski brązowy medal, następnie było srebro. W poprzednim roku na Zimowych Mistrzostwach Polski Juniorów udało mi się zdobyć pierwsze złoto, później dwa brązy na Mistrzostwach w Olsztynie i ostatnio srebra. Nie myślałam o tym, żeby mieć wyniki na poziomie międzynarodowym w zbyt młodym wieku, wielu było juniorów którzy byli mistrzami Europy, a teraz prawie nikt o nich nie pamięta. Mam nadzieję, że w przyszłości przyjdzie czas w którym będę wielokrotnie startować z powodzeniem na arenach międzynarodowych.

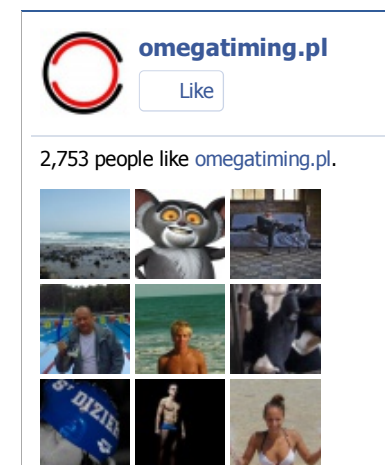
J.B.: Jak się w ogóle rozpoczęła Twoja przygoda z pływaniem?

J.B.: Od zawsze lubiłam wodę. Gdy byłam z rodzicami nad jeziorem czy morzem, nie mogli mnie z niej wyciągnąć. Czy byliśmy tam godzinę czy osiem godzin, ja cały ten czas spędzałam w wodzie. Poza tym mój brat kiedyś trenował pływanie, niestety sekcja w której był rozpadła się i klub zakończył swoją działalność. Gdy go reaktywowali poprosiłam rodziców o to aby mnie do niego zapisali. Początkowo nie byli zadowoleni z tego pomysłu, ale po ciężkich negocjacjach wreszcie ustąpili J

J.B.: Nie jesteś uczennicą żadnego SMS-u, ale jak widać wychodzi Ci to na dobre. Podejrzewam, że współpraca z trenerem Wędrychowiczem układa się pomyślnie?

J.B.: Dzięki temu, że mam szkołę tuż obok basenu, mam dość czasu na odpowiedni trening przez co trenowanie w SMSie nie jest konieczne. Na razie nie zdecydowałam się na zmianę barw klubu jeśli wiązałoby się to ze zmianą trenera. Współpraca z moim trenerem układa mi się bardzo pomyślnie. W razie potrzeby mogę trenerowi powiedzieć o swoich problemach, poprosić o radę.

J.B.: Jak wygląda Twój dzień treningowy? Krok po kroku...



J.B.: Ze względu na to, że chodzę na 8 do szkoły, musimy zacząć trenować już od 6 rano. Mamy 1,5h pływania, później zajęcia w szkole od 8 lub 9 do 14. Plan lekcji mam dostosowany tak, że zawsze zdążę zrobić trening na lądzie, a od 15 do 17 kolejny trening w wodzie. W domu jestem przed 18, wtedy mam czas na naukę i czasami znajduję trochę czasu na inne przyjemności J

J.B.: Jak wygląda praca w Waszej grupie, z kim trenujesz na co dzień. Wielu u Was wartościowych zawodników... Dawid, Milena, Michalina, Ania, Gabriela... wszyscy są medalistami Mistrzostw Polski, jak układa Wam się współpraca na co dzień?

J.B.: Jesteśmy dość zgraną grupą, wzajemnie się wspieramy, spędzamy razem czas nie tylko w czasie treningów, ale także w wolnych chwilach.

J.B.: Jakie są Twoje plany na obecny sezon?

J.B.: W tym sezonie planuję jak najlepiej przygotować się do Mistrzostw Polski w Olsztynie, będę próbować wypełnić minimum na Mistrzostwa Świata w Barcelonie. Jeśli nie wyjdzie, to tylko zmotywuje mnie do cięższej pracy. Natomiast w drugiej połowie roku będę ciężko pracować, aby w Poznaniu móc wypełnić minimum na Mistrzostwa Europy w Herning.

J.B.: Dużo podróżujesz? Będąc pływakiem nie można tego nie lubić. Słyszałem też, że jako klub dużo startujecie poza granicami kraju

J.B.: Poza wyjazdami na zawody nie podróżuję zbyt dużo, chociaż bardzo chciałabym zwiedzić kilka miejsc na świecie. Jako klub rokrocznie startujemy na meetingach we Francji oraz w Niemczech, ponadto Francuzi zapraszają nas, abyśmy rywalizowali w barwach ich klubu na drużynowych Mistrzostwach Francji.

J.B.: Myślałaś już kiedyś o swojej przyszłości, po zakończeniu kariery pływackiej? Czym chciała byś się zająć w dorosłym życiu?

J.B.: Obecnie nie myślę o tym co będzie po zakończeniu pływania, skupiam się na tym, aby osiągać coraz większe sukcesy. Na maturze będę zdawać biologię i na pewno wybiorę studia związane ze sportem.

J.B.: Czego nauczyło Cię pływanie? Mam nadzieję, że nie żałujesz decyzji o oddaniu się w pełni właśnie tej dyscyplinie sportu...

J.B.: Dzięki pływaniu zrozumiałam, że droga do sukcesu jest zawsze w budowie, że nie da się mieć wszystkiego naraz, a sukces składa się z wielu mniejszych sukcesów. Pływanie nauczyło mnie również cierpliwości. Trzeba zapracować na swoje wyniki, a w końcu one przyjdą.

Nie żałuję, że płyvam, mimo tego że nie starcza mi czasu na inne pasje. Gdyby rodzice nie zapisali mnie na zajęcia

pływania, nie zajmowałabym się niczym innym chociażby ze względu na to, że w moim mieście nie ma zbyt dużych możliwości rozwijania swojego hobby.

J.B.: Jakies inne zainteresowania poza chlorem posiadasz?

J.B.: Mam dość mało czasu na robienie czegokolwiek poza pływaniem. . . Jednak gdy mam chwilkę, lubię czytać książki. Czasem gdy mamy wolne od treningu a zarazem więcej czasu, gotuję w domu jakieś pyszności :D

J.B.: Pora na pozdrowienia... J

J.B.: Chciałabym pozdrowić wszystkich tych, którzy mnie wspierają, dzięki którym nie osiągnęłabym do tej pory tak dużo. Przede wszystkim całą grupę z którą trenuję, trenera i rodziców.

Lubię to! < 69

[Powrót do strony głównej](#)